

Profesor uprzywilejowany w Polsce i USA

Czy w Polsce profesor, który traci mianowanie w wieku 70 lat, jest dyskryminowany, czy też będąc mianowany przez 20–30 lat swojego życia zawodowego, jest uprzywilejowany? Oto moja polemika z artykułem profesora Andrzeja Białasa („PAUza Akademicka” 224).

Kilka tygodni temu wróciłem z USA, gdzie miałem serię wykładów na Yale University, Princeton University, University of Pennsylvania, w Brookhaven National Laboratory i w Broad Institute of MIT and Harvard. Rozmawiałem też z moimi amerykańskimi kolegami o mianowaniu profesorów w USA, a zwłaszcza o zatrudnianiu profesorów, którzy osiągnęli wiek emerytalny.

Posada profesora jest jedyną stałą posadą w USA. Profesor mianowany nie może być w Ameryce zwolniony z pracy. Przed zwolnieniem chroni go zapis w statucie uczelni. Profesorem mianowanym zostaje się z reguły przed 40. rokiem życia, w 10 lat po doktoracie. W Polsce profesor ma podobny przywilej – mianowanie daje mu pewność zatrudnienia, niedostępną nikomu innemu w kraju. Niestety w Polsce mianowanie częściej dotyczy 60-latków, a rzadziej 40-latków. Przez to polski profesor krócej cieszy się tym przywilejem niż jego amerykański kolega. Co więcej, zgodnie z ustawą, mianowanie ustaje w momencie ukończenia przez profesora 70. roku życia. Natomiast w USA, gdzie nie można dyskryminować nikogo ze względu na wiek, profesor może nadal pełnić swoją funkcję po 70. roku życia.

Zarówno w USA, jak i w Polsce toczy się dyskusja, czy należy zatrudniać profesorów po 70. roku życia. Profesorowie w USA i w Polsce chcą pracować po 70. roku życia z prostego powodu – jakości życia wynikającej z pensji dużo wyższej niż emerytura (w USA pensja profesora wynosi 120–180 tys. dolarów rocznie). W 2001 roku znajomy profesor z University of Pennsylvania powiedział mi, że aby dobrze żyć na emeryturze w USA, trzeba mieć odłożone 1 mln dolarów. W 2013 roku, po licznych kryzysach w USA i nieustającej inflacji, kwota gwarantująca godne życie na emeryturze wynosi według niego 5 mln dolarów. Fakt, że zapamiętałem liczbę z 2001 roku, świadczy o tym, jak głęboki szok przeżyłem po otrzymaniu takiej informacji. Nadal jestem zszokowany. Tym bardziej współczuję tym profesorom w Polsce, którzy muszą żyć tylko z emerytury, bez możliwości pracy na uczelni czy w instytucie naukowym.

Czy tak musi być? Nie musi. Uważam, że profesor, który osiągnął w życiu sukces naukowy i ma siły i pomysły, by pracować w wieku emerytalnym, powinien mieć taką możliwość. Co więcej, ma zarówno w naukach ścisłych jak i humanistycznych. Profesor Janusz Jurczak, wybitny chemik organiczny (70+), uzyskał grant Maestro FNP i nadal pracuje. Mój ojciec, profesor Brunon Hołyst, wybitny kryminolog, ma 83 lata i także nadal pracuje.

W czym jest problem? Otóż starzejemy się i nie wszyscy zachowują siły, by ciężko pracować po 70. roku życia (mój Tata do 80 roku życia pracował 7 dni w tygodniu, często po 10–12 godzin). Zapewne siły vitalne, niezbędne by pracować po 70. roku życia nie każdemu są dane, podobnie jak członkostwo PAN czy PAU. Tak samo jest w USA. Jeśli profesorowi amerykańskiemu zabraknie sił, to osoby zarządzające uczelnią przenoszą go na stanowisko profesora emerytowanego i przestają płacić mu pensję. Jeśli natomiast przynosi „sute granty” dla swojej uczelni, ma ciekawe pomysły, prowadzi grupę badawczą, jest sławny i ceniony w świecie, to uczelnia nie chce go zwalniać. Często trzyma także tych profesorów, którzy mogą dostać Nobla. W Polsce jest podobnie. Jako dyrektor Instytutu Chemii Fizycznej PAN chętnie zatrudniłbym profesorów tej rangi, co prof. Janusz Jurczak po siedemdziesiątce.

Podsumowując: mianowanie jest przywilejem.

Nikt w Polsce nie ma takiego luksusu życia zawodowego do 70 lat, jak profesor mianowany. Profesor mianowany nie może być zwolniony, a każdy inny pracownik i owszem – zatrudnienie na czas nieokreślony zawiera zapis o 3-miesięcznym okresie wypowiedzenia.

Z artykułu profesora Białasa wynika, że na koniec swojej kariery profesor czuje się dyskryminowany ze względu na wiek. Ale dyskryminowany względem kogo? Po ustaniu mianowania, profesor może się zatrudnić jak każdy inny obywatel RP na drodze zwykłego stosunku pracy. W Polsce i w USA jest podobne podejście do tego problemu. Szczere wyznanie 50-letniego kolegi, profesora z Yale, mówi wszystko o problemie: „wiesz, ja nie jestem za zatrudnianiem profesorów po siedemdziesiątce, ale sam chcę pracować, bo emerytury są niskie, a życie bez pracy i pensji ciężkie”.

ROBERT HOŁYST

Instytut Chemii Fizycznej PAN

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUZY”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.